

Barbara Warda

„Pracowałam w Szpitalu Wolskim przy ul. Płockiej 26 w dziale operacyjnym w czasie powstania w 1944 roku. 5 sierpnia, w czasie, gdy asystowałam przy operacji, wpadło na salę operacyjną czterech SS-manów i wydali rozkaz natychmiastowego opuszczenia szpitala. Był to moment, gdy chora operowana pod narkozą znajdowała się jeszcze na wózku. [...] SS-mani kazali nam zostawić chorą i wychodzić... słysząc było strzały. Wyszłam razem z dr. Manteufflem i Wesołowskim” – zeznawała przed Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w styczniu 1946 roku Barbara Warda. Jak się okazało, była świadkiem strzelaniny i likwidacji szpitala. Niemcy rozstrzelali wówczas prawie wszystkich mężczyzn. Zabijali też chorych ze szpitala św. Łazarza. Jeden z niemieckich lekarzy zamiast ratować ciężko rannego Polaka, wstrzyknął mu morfinę, po której powstaniec zmarł. Niemcy zamordowali wówczas dyrektora Józefa Piaseckiego, prof. Janusza Zeylanda i kapelana ks. Kazimierza Ciecierskiego.

Te traumatyczne przeżycia z Powstania Warszawskiego pozostały w pamięci B. Wardy (Wardzianki) do śmierci. Związana niemal przez całe życie ze Szpitalem Wolskim, przed oczyma miała ciągle obraz owej masowej zbrodni dokonanej przez Niemców.

Choć pochodziła z Warszawy, gdzie urodziła się 24 maja 1912 roku w rodzinie Wincentego i Malwiny z Mackiewiczów, dzieciństwo i młodość spędza w Kutnie oraz Gostyninie. W tej ostatniej miejscowości kończy gimnazjum. W 1939 roku otrzymuje dyplom ukończenia Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa i zamierza przenieść się do Zakopanego, gdzie mieszka jej rodzina, ale jako najlepsza absolwentka WSP otrzymuje propozycję pracy w Szpitalu Wolskim. Nie rezygnuje z tej życiowej szansy i 1 kwietnia 1939 roku zostaje instrumentariuszką oraz kierowniczką sali operacyjnej.

Gdy wybuchła wojna, zostaje w oblężonej stolicy, niosąc pomoc rannym żołnierzom oraz cywilnym ofiarom nalotów Luftwaffe. Potem „Stara” – bo taki przyjmuje pseudonim – działa w konspiracji, m.in. szkoląc sanitariuszki AK, bierze udział w ratowaniu ciężko rannego Bronisława Pietraszkiewicza ps. „Lot”, dowódcę zamachu na kata Warszawy Kutscherę.

Jeszcze w czasie wojny, w 1943 roku, rozpoczyna konspiracyjne studia medyczne. Podczas powstania ratuje wielu powstańców, pomaga też ludności cywilnej. Niemal cudem udaje się jej przeżyć, gdyż oskarżona zostaje przez Niemców o szpiegostwo i staje przed sądem.

Po wojnie wciąż pracuje w Szpitalu Wolskim, jednocześnie kończy studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego (1950), w swoim szpitalu zajmuje się chirurgią

i anesteziologią, na dziewięć miesięcy wyjeżdża do pracy w ramach PCK w Korei Północnej (1953). Potem związana jest z innymi placówkami, m.in. Instytutem Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie. W 1973 roku przechodzi na emeryturę, ale jeszcze wiele lat pracuje w pogotowiu przy ul. Hożej. Umiera 27 lutego 1999 roku, pochowana zostaje na Cmentarzu Północnym w Warszawie.

W pamięci wielu ludzi pozostała jako osoba sumienna i odpowiedzialna za pacjentów, „wzór systematyczności i porządku w pracy. [...] W czasie wojny 1939 roku, okupacji i Powstania Warszawskiego odznaczała się spokojem i odwagą” – tak ją określił m.in. prof. Manteuffel. „Taką dr Warda była do końca – zawsze sumienna i odpowiedzialna za ludzi. I taką pozostała w pamięci bliskich i przyjaciół” – pisała Barbara Konarska-Pabiniak.

Tak w skrócie wygląda życiorys tej nieprzeciętnej pielęgniarki i lekarki. Byłby jednak niepełny, gdybyśmy pominęli jej pasję i pracę społeczną. Przez całe życie działa aktywnie w wielu organizacjach, m.in. w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim, Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim, Towarzystwie Chirurgów Polskich, Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, Kole PTTK Przyjaciół Ziemi Gostyńskiej w Warszawie. Tym ostatnim kierowała przez 35 lat!

Uhonorowano ją wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”, Krzyżem Armii Krajowej i Złotą Honorową Odznaką PTTK.

Ryszard Poradowski

Panaceum 3/2025